Zmarła w tych dniach

Pani Elżbieta z Działowskich – Wilkszyska była niedobrze znana.

1. Urodziła się w r. 1784 w Wabrzeu pod Chełmnem z ojca p. starosty Działowskiego i matki Witowskiej.

2. Była jedynaczką, rodzice (Ojciec należał do najzamożniejszych obywateli województwa chełmińskiego) obumarli ją w dziecinnym wieku, wychowała się sierotą w klasztorze panien miłosierdzia w Chełmnie.

3. W młodym jeszcze wieku wyszła za mąż za Jakuba Wil. Szyskiego właściciela Rynska w pow. toruńskim, również zamożnego pana i ziemnego obywatela.

4. Dobrane to małżeństwo żyło lat kilkadziesiąt, tworząc z Rynska dla całego obywatelstwa województwa pomorskiego zbiorny punkt, dom patriarchalny, gdzie się nadzieje i pracy rozwoju rzeczywiste rzeczywiste, ~~[illegible]~~ pomysły i otuchy zabierały.

5. Jedynem ich dzieckiem była Maria córka, która w niemłodym już wieku wyszła lat temu trzydzieści i kilka za p. Seweryn Mielżyńskiego w Włocławku, a przed trzema laty, przeżywszy mężą o rok, tamże umarła.

6. Śp. p. Wilkszyska była w całem znaczeniu wyrazu tego kobietą nieprzeciętną. Przy niezwykłym temperamencie była to:

a. patriotka na wskroś, do ofiar rodzinnych i do ofiar nader hojnych.

b. kobieta nader skromnych wymagań, gospodarna, nadzwyczaj oszczędna, i ciągle żyjąca dla dobra.

c. Przedewszystkiem grzeszyła w niej rozum. Była to też rozumna patriotka. Ofiara nie pobitna, dawała na zgubne cele – lecz gdzie widziała rzeczywistą potrzebę, a nie-

rozumie

rowie potrzeby rozwoju, ofiarność jej nie zna granic. Przedstawia pod względem majątkowym wszystko, nie szczędzi jej na ofiary nigdy środków materyalnych, gdyż dama dla dobra nato potrzebowała.

5. Rozumiała ona znakomicie, obdarzona będąc wysoką inteligencją, właściwe potrzeby społeczeństwa polskiego.

Wzgardziła dobrze żyć formach światowego patryotyzmu, sprzedając przy braku pieniędzy, znaczny majątek swój osobisty za ryczałt jeszcze w pierwszej epoce polskiej, nawet niepotrzebne, za pieniądze, w tym celu by utrzymać majątek rzeczywisty w ręku polskim.

6. Była to kobieta nadzwyczaj ruchliwego umysłu. Do ostatniej chwili żywo interesowało ją wszystko godne uwagi, wszystkie kwestye życiowe religijne i polityczne. Ludzi kochała i szanowała – ~~[illegible]~~ lecz wszakże nie przeszkadzało, że miewała z nimi zatargi, nie złośliwe i zacięte, lecz z żywości i temperamentu pochodzące. Zawsze o niej że dla zdania jej potrzebne były agitacje.

Była to, wszystkim wiadomo na świecie, najwięcej i najzacniej obyczaj polski. Prus Królewskich. Jeszcze przy dodatkowych stron temu szczególnie społeczeństwo. Była to ta się zwarć, zacna matrona polska. Takich już nie ma, a przynajmniej nie znam ich.